

TKO

Twój Kurier Olsztyński

Elektroniczne wydanie dziennika

ISSN 2543-9065 | Nr 364/2025 | 30 grudnia 2025

Bezpłatne wydanie PDF

www.tko.pl



TEMAT DNIA

Kierująca fiatem uderzyła w drzewo. Niebezpieczny łuk dał o sobie znać

Auto zatrzymało się dopiero na drzewie.

Kierująca fiatem uderzyła w drzewo. Niebezpieczny łuk dał o sobie znać



Fot. OSP Ruciane-Nida

Chwila nieuwagi na niebezpiecznym odcinku drogi zakończyła się groźnym wypadkiem. Samochód osobowy uderzył w drzewo, a kierująca doznała obrażeń głowy i trafiła pod opiekę ratowników.

Uderzenie w drzewo na łuku drogi

Do zdarzenia doszło w poniedziałek, 29 grudnia 2025 roku, o godzinie 15:14 na trasie Ruciane-Nida – Wierzba, na wysokości miejscowości Warnowo, w gminie Ruciane-Nida. Na łuku drogi kierująca samochodem osobowym straciła panowanie nad pojazdem, w wyniku czego auto uderzyło w przydrożne drzewo.

W pojeździe znajdowała się jedna osoba. Poszkodowana była przytomna, jednak doznała obrażeń głowy i wymagała pilnej pomocy medycznej. Informacje te przekazali strażacy ochotnicy biorący udział w akcji.

Działania służb ratunkowych

Na miejsce natychmiast zadysponowano zastępy Ochotniczej Straży Pożarnej oraz Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej z Pisu. Strażacy zabezpieczyli teren zdarzenia, odłączyli akumulator w uszkodzonym pojeździe oraz wsparli działania zespołu ratownictwa medycznego.

Ruch na trasie Ruciane-Nida – Wierzba odbywał się wahadłowo, a nad bezpieczeństwem kierowców czuwała policja. Po udzieleniu pierwszej pomocy poszkodowana została przewieziona do Szpitala Powiatowy w Pisz, gdzie trafiła na dalszą diagnostykę.

źródło: OSP Ruciane-Nida

Ta droga zamieniła się w pułapkę. Auto za autem dachowało na tej samej trasie



Popołudnie na drogach w powiecie nowomiejskim przyniosło serię niebezpiecznych zdarzeń. Trudne warunki pogodowe, śliska nawierzchnia i chwila nieuwagi wystarczyły, by spokojna trasa zamieniła się w miejsce groźnych kolizji. W krótkim odstępie czasu doszło do dwóch dachowań samochodów osobowych na tej samej drodze wojewódzkiej.

Dachowanie volkswagena na drodze wojewódzkiej między Bielcami a Nowym Miastem Lubawskim

Do pierwszego zdarzenia doszło około godziny 15.00 (29 grudnia) na drodze wojewódzkiej pomiędzy Bielcami a Nowym Miastem Lubawskim. Kierujący samochodem osobowym marki Volkswagen poruszał się w trudnych warunkach drogowych. Według ustaleń policji nie dostosował prędkości do panującej sytuacji na jezdni.

W pewnym momencie kierowca stracił panowanie nad pojazdem. Auto wypadło z drogi, a następnie dachowało. Na miejsce skierowano służby, które zabezpieczyły miejsce zdarzenia i sprawdziły, czy uczestnicy kolizji nie odnieśli poważniejszych obrażeń.

Kolejna groźna kolizja w Wielkiej Tymawie. Dachował chrysler

Chwilę później, na tym samym odcinku drogi wojewódzkiej, doszło do kolejnego bardzo podobnego zdarzenia. Tym razem w miejscowości Wielka Tymawa samochód osobowy marki Chrysler również wypadł z jezdni i dachował.

Jak informują funkcjonariusze, w tym przypadku przyczyna była identyczna jak wcześniej. Kierowca nie dostosował prędkości jazdy do warunków panujących na drodze. Śliska nawierzchnia i zmienna pogoda sprawiły, że pojazd stał się trudny do opanowania.

Policja apeluje o rozwagę. Warunki na drogach są

wyjątkowo trudne

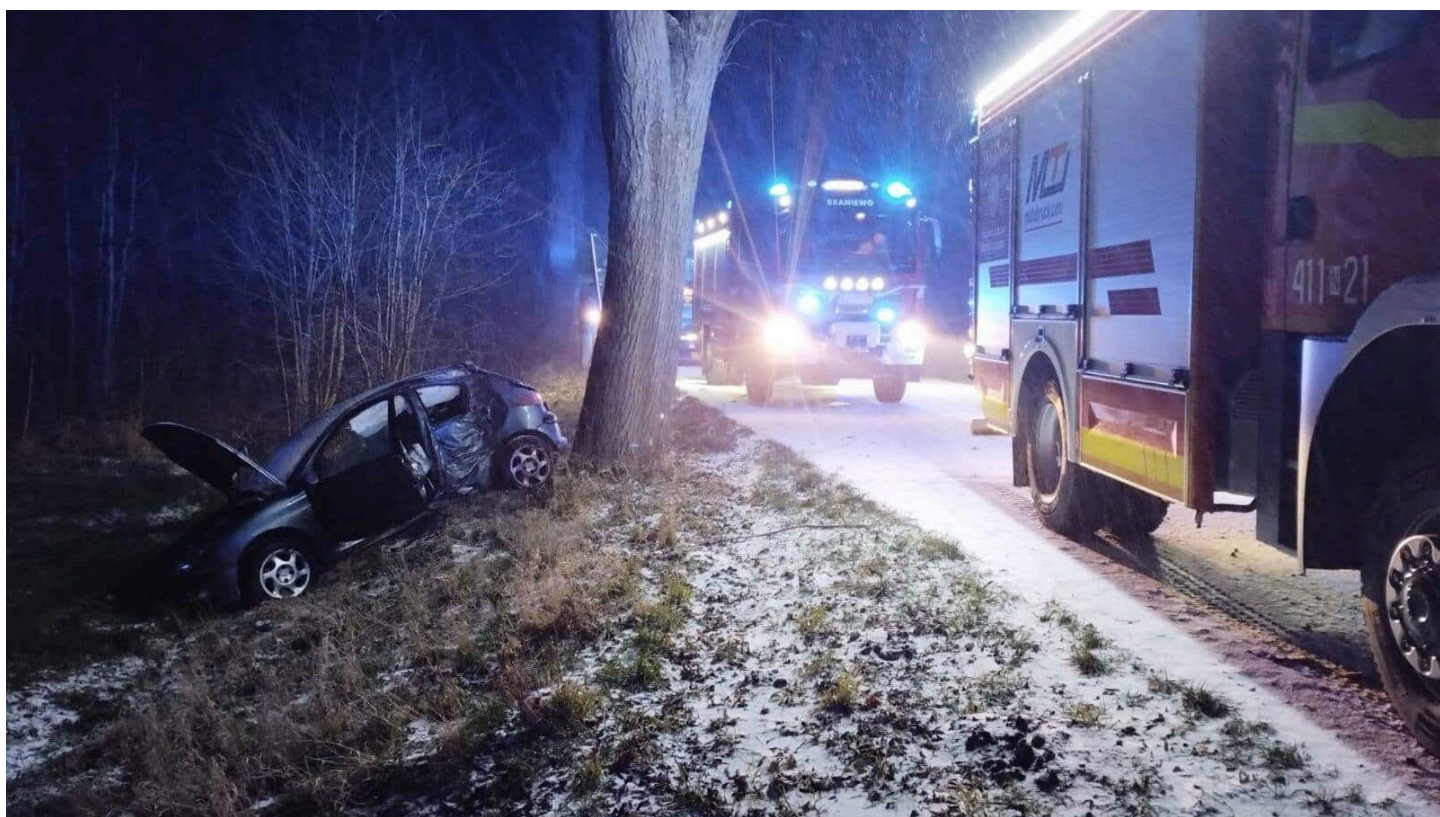
Funkcjonariusze z Komenda Powiatowa Policji w Nowym Mieście Lubawskim apelują do wszystkich kierowców o zachowanie szczególnej ostrożności. Jak podkreślają, obecne warunki pogodowe znacząco zwiększają ryzyko poślizgu i utraty kontroli nad pojazdem.

Policja przypomina, że prędkość należy dostosować nie tylko do znaków drogowych i przepisów, ale

przede wszystkim do aktualnego stanu nawierzchni, widoczności oraz natężenia opadów. Zbyt szybka jazda w takich warunkach może w kilka sekund doprowadzić do groźnego zdarzenia, podobnego do tych, które miały miejsce między Bielicami, Nowym Miastem Lubawskim i Wielką Tymawą.

Służby apelują o rozsądek, zdjęcie nogi z gazu i zachowanie bezpiecznych odstępów. Na śliskiej drodze to właśnie ostrożność może zadecydować o uniknięciu tragedii.

Samochód z nastolatkami rozbił się o drzewo. Dwie osoby trafiły do szpitala



Późny wieczór, ciemność i trudne warunki na drodze. Na jednej z lokalnych tras w gminie Braniewo doszło do groźnego wypadku, który postawił na nogi wszystkie służby ratunkowe.

Groźny wypadek na trasie Szyleny Kolonia - Bemowizna w gminie Braniewo

Do zdarzenia doszło w poniedziałek, 29 grudnia, około godziny 23.00 na drodze powiatowej łączącej Szyleny Kolonię z Bemowizną. Służby dyżurne otrzymały zgłoszenie o wypadku z udziałem samochodu osobowego marki Peugeot.

Jak wynika ze wstępnych ustaleń, kierujący pojazdem stracił panowanie nad autem. Samochód zjechał z jezdni, uderzył w drzewo, a następnie zatrzymał się w przydrożnym rowie. Siła uderzenia była na tyle duża, że pojazd został poważnie uszkodzony.

Trzy młode osoby w rozbitym aucie. Kierowca zakleszczony w

pojeździe

Peugeotem podróżowały trzy osoby w wieku 16, 18 i 19 lat. Po przyjeździe służb ratunkowych okazało się, że kierowca nie jest w stanie samodzielnie opuścić rozbitego samochodu. Konieczna była szybka i zdecydowana interwencja strażaków.

Ratownicy wykorzystali specjalistyczny zestaw narzędzi hydraulicznych, przy pomocy których usunęli drzwi pojazdu. Dopiero wtedy możliwa była bezpieczna ewakuacja kierowcy z wnętrza auta i przekazanie go zespołom ratownictwa medycznego.

Dwie osoby trafiły do szpitala. Droga była całkowicie zablokowana

W wyniku wypadku dwie osoby zostały przewiezione do szpitala na dalszą diagnostykę i leczenie. Na miejscu pracowały liczne siły ratownicze, w tym strażacy z Państwowej i Wojskowej Straży Pożarnej w Braniewie, policjanci oraz dwa zespoły ratownictwa

medycznego.

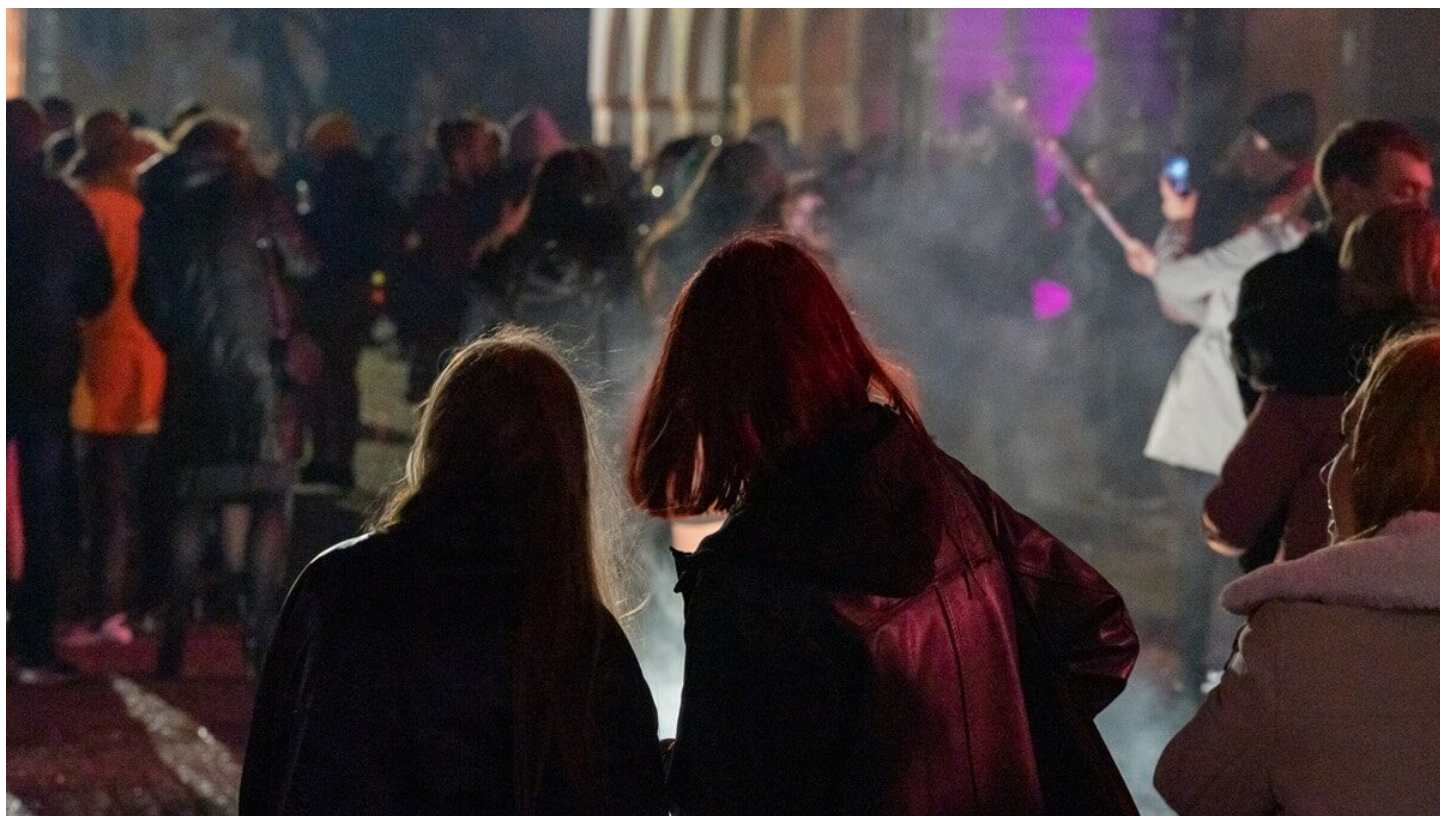
Na czas prowadzenia działań ratunkowych oraz zabezpieczania miejsca zdarzenia droga powiatowa Szyleny Kolonia – Bemowizna została całkowicie zablokowana. Utrudnienia trwały do zakończenia akcji służb.

Strażacy apelują o ostrożność. Warunki na drogach są wyjątkowo trudne

Po zdarzeniu apel do kierowców wystosowali strażacy z Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Braniewie. Jak podkreślają, obecne warunki pogodowe sprzyjają poślizgom i nagłej utracie panowania nad pojazdem.

Służby przypominają, że dostosowanie prędkości do warunków na drodze, zachowanie ostrożności i koncentracja mogą zapobiec tragedii. Nawet krótka chwila nieuwagi na śliskiej nawierzchni może skończyć się poważnym wypadkiem.

Sylwester na Starym Mieście w Olsztynie. Tego nie było od lat!



Po kilkunastu latach przerwy Olsztyn ponownie zaprasza mieszkańców na wspólne, miejskie powitanie Nowego Roku. Tym razem bez wielkiej sceny i fajerwerków, za to z tańcem, muzyką i spotkaniem w samym sercu Starego Miasta.

Sylwester miejski wraca do Olsztyna po 15 latach. Targ Rybny zamieni się w parkiet

Sylwestrowa potańcówka odbędzie się 31 grudnia na Targu Rybnym. Zabawa rozpocznie się o godzinie 21.00 i potrwa do 1.00 w nocy. Przez cztery godziny jedno z najbardziej rozpoznawalnych miejsc Starego Miasta stanie się otwartą, taneczną przestrzenią dla mieszkańców i gości.

Organizatorzy zapowiadają powrót do miejskiej tradycji w nowoczesnej odsłonie. Sylwester będzie dostępny dla wszystkich, którzy nie mają planów na ten dzień i chcą bawić się na świeżym powietrzu.

Od klasyki po współczesne hity. Muzyczna noc dla młodszych i starszych

Podczas sylwestrowej potańcówki zabrzmia największe przeboje muzyki popularnej – zarówno polskie, jak i

zagraniczne. Repertuar ma łączyć pokolenia i muzyczne style, od utworów Mietka Fogga po nowoczesne brzmienia k-popu. Za oprawę muzyczną odpowiadać będą wodzirej oraz DJ, którzy poprowadzą zabawę ze sceny ustawionej na Targu Rybnym. Klimat noworocznej nocy podkreślą dekoracje oraz iluminacje świetlne, które mają nadać Staremu Miastu wyjątkowy, świąteczny charakter.

Bez fajerwerków i bez alkoholu. Organizatorzy stawiają na bezpieczeństwo

Tegoroczny miejski Sylwester w Olsztynie odbędzie się bez pokazów fajerwerków. To ukłon w stronę zwierząt oraz mieszkańców, którzy cenią spokojniejsze formy świętowania. Wydarzenie ma mieć także charakter rodzinny i bezpieczny. Organizatorzy zapowiadają, że sylwestrowa potańcówka będzie promować zabawę bez spożywania alkoholu. Teren wydarzenia zostanie wygrodzony, a nad porządkiem i bezpieczeństwem uczestników czuwać będzie firma ochroniarska.

- Spędźmy razem ten wyjątkowy czas i powitajmy Nowy Rok w sercu miasta – zachęca Robert Szewczyk.

Komunikacja miejska w sylwestra i nowy rok. Specjalny rozkład jazdy ZDZiT

Uczestnicy sylwestrowej potańcówki będą mogli wygodnie dotrzeć na Targ Rybny i wrócić do domów komunikacją miejską. Zarząd Dróg, Zieleni i Transportu przygotował specjalny rozkład jazdy na noc

z 31 grudnia 2025 roku na 1 stycznia 2026 roku.

W tym czasie uruchomione zostaną dodatkowe kursy autobusów i tramwajów, w tym linii 1, 5, N01 oraz N02. Jak informuje dyrektor ZDZiT Tomasz Krzysztoń, tramwaje z przystanku Wysoka Brama będą kursować do około godziny 2.30. Dzięki temu miejski Sylwester na Targu Rybnym ma być nie tylko taneczny i klimatyczny, ale również dobrze skomunikowany i dostępny dla mieszkańców całego Olsztyn.

źródło: UM Olsztyn

Ponad 4 tys. zł miesięcznie z ZUS? Od stycznia łatwiej o to świadczenie



Zmiany w systemie wsparcia dla osób z niepełnosprawnością wchodzi w decydującą fazę. Już od stycznia 2026 roku grono uprawnionych do świadczenia wspierającego znacząco się poszerzy. Na Warmii i Mazurach z tego rozwiązania korzystają już tysiące osób, a w najbliższych miesiącach liczba ta ma wyraźnie wzrosnąć.

Prawie 10 tysięcy mieszkańców Warmii i Mazur już otrzymuje

świadczenie wspierające

Do końca listopada 2025 roku na Warmii i Mazurach złożono 9,6 tysiąca wniosków o świadczenie

wspierające. Łączna kwota wypłaconych środków w regionie przekroczyła 337,5 mln zł. Świadczenie wypłaca Zakład Ubezpieczeń Społecznych, a zainteresowanie programem systematycznie rośnie.

W skali całego kraju ZUS przyjął do tego czasu 188,5 tysiąca wniosków, a suma wypłat przekroczyła 7,6 mld zł. Dane pokazują, że świadczenie stało się jednym z kluczowych elementów systemu wsparcia dla osób z niepełnosprawnością.

Od stycznia 2026 roku świadczenie obejmie szerszą grupę osób z niepełnosprawnością

Od 1 stycznia 2026 roku świadczenie wspierające będzie przysługiwać wszystkim osobom, które w decyzji wojewódzkiego zespołu ds. orzekania o niepełnosprawności uzyskają co najmniej 70 punktów w skali potrzeby wsparcia. To istotna zmiana, bo dotychczas dostęp do świadczenia był wprowadzany etapami.

W 2024 roku obejmowało ono osoby z najwyższym poziomem potrzeby wsparcia, czyli od 87 do 100 punktów. Rok później rozszerzono je na osoby z przedziału 78–86 punktów. Od nowego roku granica zostanie obniżona do 70 punktów, co oznacza, że tysiące kolejnych osób uzyskają prawo do wypłat.

Ile wynosi świadczenie wspierające i od czego zależy jego wysokość

Wysokość świadczenia wspierającego uzależniona jest od liczby punktów przyznanych w decyzji i stanowi od 40 do 220 procent aktualnej renty socjalnej. Po waloryzacji z marca 2025 roku renta socjalna wynosi 1878,91 zł brutto, co oznacza, że świadczenie może mieścić się w przedziale od 752 zł do nawet 4134 zł miesięcznie.

„Miesięczna wysokość świadczenia zależy od liczby punktów i wynosi od 40% do 220% aktualnej renty socjalnej. Świadczenie jest waloryzowane automatycznie i wypłacane wyłącznie na konto bankowe” – informuje Anna Grabowska, regionalny rzecznik prasowy ZUS w województwie warmińsko-mazurskim.

Jak krok po kroku ubiegać się o świadczenie wspierające?

Procedura uzyskania świadczenia wspierającego składa się z dwóch etapów. Najpierw osoba zainteresowana musi złożyć wniosek do Wojewódzkiego Zespołu ds. Orzekania o Niepełnosprawności o ustalenie poziomu potrzeby wsparcia.

Po otrzymaniu ostatecznej decyzji, która staje się prawomocna po 14 dniach od doręczenia, należy złożyć wniosek do ZUS. Odbywa się to wyłącznie drogą elektroniczną – przez PUE/eZUS, portal Emp@tia lub bankowość elektroniczną. Od momentu uprawnomocnienia decyzji WZON są trzy miesiące na złożenie wniosku, co pozwala uzyskać świadczenie z wyrównaniem.

Ważne terminy. Spóźnienie może oznaczać utratę pieniędzy

Osoby, którym prawo do świadczenia przysługuje od 1 stycznia 2026 roku, powinny złożyć wniosek jak najszybciej. Najlepiej zrobić to jeszcze w grudniu 2025 roku lub najpóźniej do końca stycznia 2026 roku.

Złożenie wniosku dopiero w lutym oznacza brak wypłaty za styczeń. Wniosek może złożyć sam zainteresowany, jego pełnomocnik lub opiekun prawny.

Świadczenie niezależne od innych form wsparcia z ZUS

Świadczenie wspierające nie wyklucza pobierania innych świadczeń, takich jak renta socjalna czy świadczenie uzupełniające dla osób niezdolnych do samodzielnej egzystencji. To rozwiązanie, które ma realnie poprawić sytuację finansową osób z niepełnosprawnością, bez konieczności rezygnowania z dotychczasowego wsparcia.

Zainteresowanie świadczeniem rośnie w całej Polsce

Najwięcej wniosków o świadczenie wspierające złożono w województwach małopolskim, podkarpackim oraz kujawsko-pomorskim. To tam również odnotowano najwyższe kwoty wypłat, sięgające setek milionów złotych.

Dane pokazują, że wraz z rozszerzeniem programu od stycznia 2026 roku liczba uprawnionych będzie rosła

Karambol na wiadukcie. Kamera zarejestrowała serię zdarzeń z udziałem 5 aut



Na jednym z wiaduktów doszło do niebezpiecznej serii zdarzeń, która sparaliżowała ruch i postawiła na nogi służby. Wszystko zostało zarejestrowane przez kamerę samochodową, a nagranie pokazuje, jak w ułamku sekund sytuacja wymknęła się spod kontroli.

Seria zdarzeń na wiadukcie w Łowie-Osadle

Do niebezpiecznego zdarzenia doszło w piątek, 26 grudnia 2025 roku, około godziny 13:00 w miejscowości Łowo-Osada. Na nagraniu z kamery samochodowej widać, jak kierowcy wjeżdżają na wiadukt, na którym panują bardzo trudne warunki drogowe.

Już na początku filmu uwagę zwraca biały samochód osobowy, który znajduje się na chodniku po lewej stronie wiaduktu – wcześniej wypadł z jezdni i został unieruchomiony. Kilkadziesiąt metrów dalej widoczny jest kolejny pojazd stojący w podobny sposób, co potwierdza, że nawierzchnia była wyjątkowo śliska.

Moment zderzenia uchwycony przez kamerę

W dalszej części nagrania widać czerwonego Volkswagena, który zatrzymuje się z powodu utrudnień. Chwilę później w jego tył uderza Peugeot, który wpada w poślizg, a następnie przemieszcza się na przeciwny pas ruchu. Tam dochodzi do czołowego zderzenia z jadącą z naprzeciwka Toyotą.

Nagranie jasno pokazuje, jak niewielki błąd i zbyt duża prędkość na oblodzonej nawierzchni prowadzą do gwałtownej eskalacji zdarzeń, w które pośrednio lub bezpośrednio zaangażowanych jest kilka pojazdów.

Policyjne ustalenia po zdarzeniu

Policjanci ustalili, że kierowca Peugeotem nie dostosował prędkości jazdy do warunków panujących na drodze, w wyniku czego uderzył w nieuruchomionego Volkswagena stojącego na wiadukcie, a następnie zjechał na przeciwny pas ruchu i czołowo zderzył się z Toyotą.

W samochodach podróżowało siedem osób, w tym trzyletnie dziecko oraz nastolatek. Mimo bardzo groźnie wyglądających zdarzeń i dużej siły uderzeń, nikt nie odniósł poważnych obrażeń i żadna z osób nie wymagała hospitalizacji.

„Wszyscy kierujący byli trzeźwi, a sprawca zdarzenia został ukarany mandatem karnym za niedostosowanie prędkości do warunków drogowych” – przekazali policjanci.

Apel o ostrożność na wiaduktach

Zdarzenie w Łowie-Osadzie jest kolejnym przykładem na to, jak zdradliwe potrafią być wiadukty i mosty, na których nawierzchnia zamarza szybciej niż na pozostałych odcinkach dróg. Nawet prawidłowe oznakowanie z płatkami śniegu nie zastąpi dostosowania prędkości do warunków panujących na jezdni.

Czyj to znajomy? Ten „akrobata” zrobił sobie trening na dachu przystanku przy Żołnierskiej



Z pozoru wyglądało to jak chwilowy popis przed znajomymi albo nieprzemyślany żart. Kilka sekund wystarczyło jednak, by miejska infrastruktura została poważnie uszkodzona, a sprawa trafiła na biurka policjantów. Teraz funkcjonariusze proszą mieszkańców o pomoc – kluczowy może okazać się każdy szczegół.

* wideo

Zniszczona wiata przystankowa przy ul. Żołnierskiej w

Olsztynie. Policja publikuje wizerunek

Funkcjonariusze z Komenda Miejska Policji w Olsztynie prowadzą postępowanie w sprawie uszkodzenia mienia, do którego doszło na przystanku autobusowym przy ul. Żołnierskiej w Olsztynie. Zniszczeniu uległo pokrycie dachu wiaty przystankowej, wykonane z plastikowych elementów.

Jak ustalili śledczy, sprawca nie działał przypadkowo. Zabezpieczony materiał z monitoringu pokazuje mężczyznę, który wspina się na wiatę i celowo niszczy elementy jej konstrukcji.

Monitoring uchwycił moment zniszczenia. Sprawca trenował „sztuczki” na dachu wiaty

Nagrania z kamer monitoringu stały się kluczowym dowodem w sprawie. Widać na nich mężczyznę, który postanowił wejść na dach wiaty przystankowej i wykonywać na niej niebezpieczne manewry. Efektem tej „akrobacji” było uszkodzenie plastikowego pokrycia dachu.

Sprawa została przekazana do Wydziału do Walki z Przestępczością Przeciwko Mieniu, który prowadzi dalsze czynności zmierzające do ustalenia tożsamości

sprawcy.

Śledczy czekają na sprawcę z zarzutami. Każda informacja może mieć znaczenie

Mężczyzna widoczny na nagraniu może wkrótce usłyszeć zarzuty. Aby jednak było to możliwe, policjanci potrzebują pomocy mieszkańców. Funkcjonariusze apelują do wszystkich osób, które rozpoznają mężczyznę lub posiadają informacje mogące pomóc w ustaleniu jego danych personalnych. Każdy sygnał, nawet pozornie nieistotny, może przyczynić się do zakończenia sprawy i pociągnięcia sprawcy do odpowiedzialności.

Policja apeluje do mieszkańców Olsztyna o kontakt

Informacje dotyczące osoby widocznej na zabezpieczonym nagraniu można przekazywać bezpośrednio do Komendy Miejskiej Policji w Olsztynie. Policja zapewnia, że każdy kontakt zostanie dokładnie sprawdzony. Zgłoszeń można dokonywać telefonicznie pod numerami: 47 731 38 47, 47 731 34 24, lub mailowo na adres: naczelnik.ppm@olsztyn.ol.policja.gov.pl

źródło: KMP Olsztyn

Wybuch w spalarni za 800 mln zł i... brak winnych. Kto zapłacił za milionowe straty?



Minął rok od pożaru i wybuchu w spalarni śmieci w Olsztynie, do których doszło podczas rozruchu instalacji. Z dokumentów uzyskanych z prokuratury i od operatora ITPO wynika, że mimo konieczności napraw odpowiedzialności za to zdarzenie nie przypisano nikomu.

Pożar i wybuch podczas rozruchu spalarni w Olsztynie

Do pożaru i wybuchu w spalarni śmieci (Instalacji Termicznego Przekształcania Odpadów) w Olsztynie, która kosztowała 833 miliony złotych, doszło w nocy z 18 na 19 lutego 2024 roku, w trakcie rozruchu Instalacji Termicznego Przekształcania Odpadów przy ul. Bublewicza. Ogień pojawił się w jednym z silosów, w którym gromadzone były odpady poprocesowe z instalacji oczyszczania spalin. Podczas akcji gaśniczej doszło do wybuchu i uwolnienia zawartości silosu, co potwierdził później Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego.

Zdarzenie miało miejsce na etapie prób eksploatacyjnych instalacji, kilka miesięcy po rozpoczęciu testowego spalania paliwa RDF. Po pożarze pracę spalarni wstrzymano, a na miejscu prowadzone były działania służb oraz kontrole organów nadzoru. W kolejnych tygodniach inwestor informował o uszkodzeniu jednego z silosów i konieczności wykonania napraw przed wznowieniem

rozruchu.

Prokuratura: postępowanie po pożarze w ITPO zostało umorzone

Z informacji uzyskanych przez naszą redakcję z Prokuratury Okręgowej w Olsztynie wynika, że sprawą pożaru i wybuchu w spalarni śmieci przy ul. Bublewicza zajmowała się Prokuratura Rejonowa Olsztyn-Południe. Dochodzenie wszczęto 8 kwietnia 2024 roku i dotyczyło nieumyślnego spowodowania zdarzenia zagrażającego mieniu w wielkich rozmiarach, czyli pożaru jednego z silosów zawierającego odpady poprocesowe.

14 listopada 2024 roku prokurator zatwierdził postanowienie o umorzeniu postępowania. Jak wskazano w piśmie, decyzja zapadła „wobec ustalenia, iż czyn nie zawiera znamion czynu zabronionego”, a postanowienie jest prawomocne. Nikomu nie przedstawiono zarzutów, a dochodzenie zakończono „w sprawie”.

Co tak naprawdę stało się w spalarni śmieci w Olsztynie? Są pewne rozbieżności

W toku postępowania prokuratura powołała biegłego z zakresu pożarnictwa, który ustalił, że do pożaru doszło w wyniku awarii zaworu powietrza. Jednocześnie wykluczono celowe działanie osób trzecich oraz przypadkowe zaproszenie ognia, a także stwierdzono, że zdarzenie nie stanowiło zagrożenia dla życia lub zdrowia wielu osób ani dla mienia w wielkich rozmiarach, co było jednym z kluczowych elementów uzasadnienia decyzji o umorzeniu postępowania prokuratorskiego.

Inaczej przyczyny pożaru opisuje jednak podmiot prowadzący instalację – w wyjaśnieniach przekazanych naszej redakcji spółka Dobra Energia dla Olsztyna wskazuje, że bezpośrednią przyczyną zdarzenia był samozapłon materiału zgromadzonego w jednym z silosów instalacji oczyszczania spalin, do którego „przyczyniła się m.in. zbyt duża ilość dozowanego węgla aktywnego”.

Z przedstawionych wyjaśnień wynika, że ustalenia prokuratury i operatora dotyczą różnych elementów tego samego zdarzenia, jednak nie przedstawiono publicznie jednego, spójnego opisu mechanizmu pożaru ani wpływu poszczególnych czynników na jego przebieg i skutki.

Jakie zniszczenia powstały po pożarze w spalarni w Olsztynie?

Operator ITPO podkreśla, że zdarzenie objęło wyłącznie fragment instalacji. Uszkodzeniu uległ jeden silos wraz z oprzyrządowaniem oraz elewacja w jego bezpośrednim otoczeniu.

Kluczowe elementy technologiczne, w tym kocioł, linia spalania oraz Kotłownia Szczytowa, nie zostały naruszone i zapewniały ciągłość dostaw ciepła dla mieszkańców Olsztyna.” – przekazała Dobra Energia.

Kto i ile zapłacił za naprawy w spalarni?

Ustaliliśmy, w jaki sposób rozliczono finansowe skutki zdarzenia. Jak wskazała spółka, koszty napraw i przywrócenia pełnej sprawności instalacji zostały objęte procedurą likwidacji szkody prowadzonej przez

ubezpieczyciela.

„Wszystkie działania naprawcze i zabezpieczające były realizowane w ścisłej współpracy z wykonawcą instalacji oraz nadzorem inwestora” – poinformowała Dobra Energia dla Olsztyna. Jednocześnie nie podano publicznie ani wartości strat, ani zakresu odpowiedzialności poszczególnych podmiotów.

W mediach pojawiały się szacunki, że straty po pożarze mogły sięgnąć od kilku do kilkudziesięciu milionów złotych. Z informacji napływających tuż po zdarzeniu wynikało, że mogły one wynieść nawet około 50 milionów złotych. Później te doniesienia korygowano do kwoty rzędu 5 milionów złotych, jednak operator instalacji nigdy nie przedstawił oficjalnej wyceny, ograniczając się do informacji, że szkody są likwidowane przez ubezpieczyciela.

Brak odpowiedzialnych po roku od pożaru w ITPO

Zarówno z decyzji prokuratury, jak i ze stanowiska operatora wynika, że nikt nie poniósł odpowiedzialności karnej za pożar i wybuch w spalarni śmieci w Olsztynie, a skutki zdarzenia zostały rozliczone poza trybem karnym – w ramach procedur technicznych i ubezpieczeniowych. Postępowanie prokuratorskie zostało prawomocnie umorzone, a operator nie wskazał podmiotu, który poniósłby odpowiedzialność kontraktową za powstałe szkody.

Po zakończeniu napraw instalacja przeszła ponowny rozruch oraz odbiory techniczne. ITPO zostało oficjalnie otwarte w styczniu 2025 roku i – jak informuje operator – funkcjonuje obecnie w sposób stabilny i bezpieczny.

Spalarnia działa już rok

Zgodnie z informacją operatora w ciągu pierwszych 12 miesięcy pracy ITPO przetworzono blisko 100 tys. ton odpadów, a instalacja pokrywała około 35 proc. zapotrzebowania miasta na ciepło. W tym czasie wyprodukowano ponad 64 tys. MWh energii elektrycznej, a funkcjonowanie obiektu miało przyczynić się do ograniczenia emisji i składowania odpadów. Spółka podkreśla, że instalacja została zaprojektowana jako element długofalowej transformacji energetycznej miasta i ma spełniać najbardziej rygorystyczne normy środowiskowe.

Olsztyn buduje „port lądowy” za 100 mln zł, by wesprzeć Michelin i lokalny biznes



Warmińsko-Mazurska Specjalna Strefa Ekonomiczna potwierdziła zamiar budowy terminalu intermodalnego w Olsztynie. Według „Gazety Wyborczej” impuls do prac nad koncepcją pojawił się po sygnale od lokalnego przemysłu, w tym zakładów Michelin, które korzystają z infrastruktury kolejowej w pobliżu fabryki. Strefa wskazuje, że taki obiekt ma zwiększyć dostęp do transportu kolejowego i usprawnić obsługę towarów w regionie.

Dlaczego wybrano tę lokalizację?

Proponowana lokalizacja terminalu obejmuje część terenu, o którego nabycie WMSSE wnioskuje w KOWR. Zwraca się uwagę, że sąsiedztwo głównych tras – zwłaszcza obwodnicy Olsztyna i drogi S16 – daje możliwość powiązania inwestycji z kluczowymi ciągami komunikacyjnymi Warmii i Mazur. Zgodnie z szacunkami Strefy projekt może kosztować około 100 mln zł, a jego realizacja będzie wymagała zmiany przeznaczenia gruntów i pozyskania finansowania zewnętrznego.

Jaką rolę miałby pełnić port

lądowy?

Jak ustaliła „Gazeta Wyborcza”, w zamyśle inwestorów port lądowy ma pełnić funkcję regionalnego centrum przeładunkowego, wyposażonego w infrastrukturę umożliwiającą obsługę kontenerów i dostawy dla firm produkcyjnych, a ratusz przekazał Ministerstwu Obrony Narodowej informację o możliwych terenach do wykorzystania na potrzeby wojskowe – to jedna z potencjalnych dodatkowych funkcji nowego obiektu.

Szansa na lepszą integrację transportu w regionie

Planowana inwestycja wpisuje się również w szerszy układ transportowy regionu. Port Lotniczy Olsztyn-Mazury w Szymanach, mimo posiadania infrastruktury

cargo i włączenia do sieci TEN-T, od lat zмага się z problemem niewystarczającej integracji z lądowymi środkami transportu. Utworzenie terminalu intermodalnego w Olsztynie, choć oddalonego

geograficznie, ma realny potencjał, by tę sytuację poprawić.

źródło: Urząd Marszałkowski, Gazeta Wyborcza

Kto zostanie sponsorem Uranii? Prezes Trzoska ucina spekulacje i podaje konkretną kwotę



fot. UM Olsztyn

Dwa oficjalne konkursy nie przyniosły rozstrzygnięcia. Mimo że zmodernizowana Hala Urania tętni życiem, obiekt wciąż nie ma sponsora tytularnego. Zbigniew Trzoska, prezes spółki Hala Olsztyn, w rozmowie z redakcją TKO ucina spekulacje o obniżeniu oczekiwań finansowych i zapowiada zmianę strategii. - Będziemy zwracać się z ofertą bezpośrednio do wytypowanych podmiotów - deklaruje.

Olsztyńska Urania to obecnie najnowocześniejszy obiekt widowiskowo-sportowy w regionie, który od momentu otwarcia przyciąga tłumy mieszkańców i turystów. Mimo tych imponujących statystyk, na elewacji budynku wciąż brakuje logotypu partnera tytularnego. Jak potwierdziły władze spółki, drugie z rzędu postępowanie mające wyłonić sponsora zakończyło się fiaskiem. Powód? Żadna z nadesłanych ofert nie spełniła rygorystycznych wymagań określonych w regulaminie.

Sztywne warunki: 375 tysięcy to minimum

W kuluarach pojawiały się głosy, że to właśnie bariera finansowa może odstraszać potencjalnych inwestorów. Prezes Zbigniew Trzoska twardo jednak broni przyjętej wyceny. Minimalna kwota, jakiej oczekuje miasto, to 375 tys. zł netto rocznie przy umowie zawieranej na co najmniej trzy lata.

- Oczekiwania finansowe są oparte na wielopłaszczyznowych badaniach rynku. Nie widzimy na ten moment podstaw, żeby schodzić poniżej wartości wskazanej w wycenach – podkreśla Zbigniew Trzoska. Dodaje również, że kwota ta nie jest dziełem przypadku, lecz wynikiem analiz przeprowadzonych przez wyspecjalizowane firmy, które monitorowały obecność obiektu w ponad 1100 tytułach prasowych i milionach portali internetowych.

Aquasfera płaciła więcej. Skąd te trudności?

Porównując ofertę Uranii do innych miejskich obiektów, kwota 375 tys. zł wydaje się racjonalna, a wręcz okazjna. Warto przypomnieć, że pierwszy kontrakt na nazwę wodnego centrum Aquasfera, podpisany przed laty z Galerią Warmińską, opiewał na kwotę 5 mln zł netto za 10 lat współpracy, co dawało średnio pół miliona złotych rocznie.

Obecnie OSiR, szukając nowego partnera dla basenu, obniżył oczekiwania do 200 tys. zł rocznie. Na tym tle Urania, jako obiekt nowszy i generujący większe zasięgi medialne, wycenia się wyżej, ale wciąż poniżej rekordowego kontraktu sprzed dekady. Mimo to, chętnych na razie brak.

Koniec konkursów, czas na „polowanie”

Dotychczasowa formuła otwartych konkursów najwyraźniej się wyczerpała. Zarząd spółki zdecydował

się na zmianę modelu poszukiwania partnera. Teraz to Hala Olsztyn będzie wybierać konkretne marki i przedstawiać im spersonalizowane propozycje.

- Zasady są optymalne dla tego typu konkursów, a po dwóch nierozstrzygniętych postępowaniach będziemy zwracać się z ofertą bezpośrednio do wytypowanych podmiotów – wyjaśnia prezes Trzoska. Spółka nie narzuca sobie przy tym sztywnych ram czasowych, argumentując, że w przypadku umów wieloletnich pośpiech jest złym doradcą. Co istotne dla miejskich finansów, brak sponsora nie „dziurawi” budżetu spółki. - Potencjalne przychody nie są ujmowane w planach finansowych do momentu, kiedy faktycznie nie zaistnieją – tłumaczy szef Uranii.

Mistrzostwa Świata 2027 bez presji

W kontekście braku sponsora często pojawia się temat zbliżających się Mistrzostw Świata w siatkówce w 2027 roku. Turniej tej rangi wydaje się idealną okazją do promocji marki tytularnej, jednak prezes Trzoska uspokaja, że przedłużające się poszukiwania partnera nie mają wpływu na przygotowania do imprezy.

Dla przyszłego sponsora stawką jest nie tylko nazwa na budynku, ale także ekskluzywność wewnątrz areny, własna loża VIP oraz potężne zasięgi medialne. Na razie jednak Urania pozostaje „tylko” Uranią, a branża marketingowa z uwagą śledzi, czy nowa strategia bezpośrednich negocjacji przyniesie w końcu oczekiwany przełom.

Nocne tramwaje w Olsztynie jeżdżą dla 15 osób? „To drwina z podatników”



Nocne tramwaje w Olsztynie wciąż funkcjonują jako pilotaż. Średnie wypełnienie składów to około 15 osób, a koszty – jak wynika z odpowiedzi ratusza – pokryto przesunięciami w rozkładach. Sprawa budzi jednak coraz więcej pytań ze strony mieszkańców.

Pilotaż nocnych tramwajów bez daty zakończenia

Kwestia nocnych kursów tramwajów w Olsztynie ponownie trafiła do publicznej debaty po tym, jak radny Jarosław Babalski opublikował w mediach społecznościowych odpowiedź prezydenta miasta na swoją interpelację. Dotyczyła ona nocnych kursów linii tramwajowych nr 1 i 5.

Z pisma podpisanego przez prezydenta Olsztyna Roberta Szewczyka wynika, że nocne tramwaje nadal traktowane są jako program pilotażowy. Co istotne, w dokumencie nie wskazano konkretnej daty zakończenia testów ani jednoznacznych kryteriów ich oceny.

Ilu pasażerów korzysta z nocnych kursów tramwajowych w Olsztynie?

Jak poinformował ratusz, średnie wypełnienie składów

rozpoczynających nocne kursy z węzła przesiadkowego „Wysoka Brama” wynosi około 15 pasażerów. Dane te pochodzą z elektronicznych bramek zliczających pasażerów.

Jednocześnie miasto zaznacza, że zdarzają się również kursy, z których korzysta znacznie więcej osób – od 30 do nawet 50 pasażerów.

Współpraca z przedsiębiorcami i zmiany w rozkładach komunikacji miejskiej

W odpowiedzi prezydenta podkreślono, że pilotaż nocnych tramwajów prowadzony jest we współpracy z przedsiębiorcami z olsztyńskiej starówki. Celem projektu ma być zapewnienie komfortu nocnych podróży oraz poprawa dostępności komunikacyjnej centrum miasta.

Dodatkowo od listopada 2025 roku wprowadzono korekty w rozkładach jazdy nocnych tramwajów.

Zmiany te – jak wskazuje urząd – miały zwiększyć atrakcyjność połączeń i lepiej dopasować je do potrzeb pasażerów .

Kto płaci za nocne tramwaje?

Jednym z głównych pytań poruszanych przez radnego Babalskiego są koszty funkcjonowania nocnych tramwajów. W piśmie prezydenta wskazano, że koszt sobotnich nocnych kursów został pokryty poprzez przesunięcie na ten dzień kursów linii nr 5, które wcześniej realizowane były po godzinie 23 w dni

robocze.

Radny w swoim komentarzu nie kryje sceptycyzmu wobec takiego rozwiązania. „To drwina z podatników” – napisał radny, sugerując, że mieszkańcy wciąż nie znają rzeczywistych kosztów projektu. Jak zaznaczył w mediach społecznościowych, „nikt nie wie, ile to nas kosztuje”, a określenie „średnie napełnienie” uznał za nieprecyzyjne.

„Tak na marginesie średnia ‘nocnych podróżników’ jest ‘patykiem pisana’” – skomentował Jarosław Babalski w poście opublikowanym na Facebooku.

Kłopoty prezydenta Olsztyna? Kontrola Inspekcji wykazała poważne wątpliwości



fot. Robert Szewczyk Prezydent Olsztyna / Facebook

Redakcja TKO dotarła do pisma Państwowej Inspekcji Pracy dotyczącego sporu o masowe obniżenie kategorii zaszeregowania w Urzędzie Miasta Olsztyna. Dokument, podpisany przez starszego inspektora pracy i datowany na 18 grudnia 2025 r., nie zostawia złudzeń co do jednego: nawet jeśli pensje nie spadły „od razu”, skutki zmiany mogły być dla pracowników realnie niekorzystne.

O co chodzi w tej sprawie z kategoriami zaszeregowania?

W Urzędzie Miasta Olsztyna od miesięcy trwa spór o wynagrodzenia i tzw. kategorie zaszeregowania, czyli

„szczeble” w urzędowej siatce płac. To właśnie od kategorii zależą minimalne stawki wynagrodzenia zasadniczego oraz to, jak wysoko pracownik może dojść z pensją w ramach widełek na danym stanowisku.

W lipcu 2025 roku większość urzędników otrzymała pisma o obniżeniu kategorii zaszeregowania. Ratusz zapewniał, że nikt nie będzie zarabiał mniej i że to „porządkowanie” systemu. Związkowcy ze Związku Zawodowego „Symetria” mówili o degradacji i o tym, że zmiana może zablokować pracownikom realne podwyżki w kolejnych latach, zwłaszcza gdy rosną minimalne stawki w samorządach wynikające z rządowych rozporządzeń.

Spór zaostriżył się po protestach i po serii pytań redakcji TKO do urzędu, związku zawodowego i polityków. Teraz do tej układanki dochodzi najważniejszy element: pismo Państwowej Inspekcji Pracy po kontroli w olsztyńskim ratuszu. Dokument nie ocenia polityki miasta, ale wskazuje, że sposób przeprowadzenia zmian mógł być nieprawidłowy i niekorzystny dla pracowników, nawet jeśli ich pensje nie spadły natychmiast.

W piśmie PIP pojawia się też kluczowe zdanie, które w tej sprawie może stać się punktem zwrotnym: „w ocenie inspektora pracy taka zmiana powinna była zostać przeprowadzona w trybie zmiany warunków pracy i płacy, czyli poprzez wypowiedzenia zmieniające albo po uzyskaniu zgody pracownika.”

Co dokładnie sprawdzała Inspekcja w Urzędzie Miasta Olsztyna?

Z pisma PIP wynika, że kontrola obejmowała m.in. „zmianę kategorii zaszeregowania większości zatrudnionych pracowników”. Inspektor odnosi się do działań pracodawcy związanych z decyzją z 14 lipca 2025 r.

W dokumencie opisano, że:

- zmiana kategorii zaszeregowania objęła 592 pracowników (w innych materiałach i wypowiedziach pojawia się liczba 591),
- zmiany dokonano jako jednostronnej decyzji pracodawcy,
- pisma informujące pracowników o zmianie „nie podawały przyczyny”,
- sama zmiana nie spowodowała natychmiastowego obniżenia dotychczasowego wynagrodzenia.

I tu pojawia się najważniejsza część: PIP podkreśla, że brak natychmiastowej obniżki nie kończy tematu, bo pracownik traci coś innego.

„Sufit” spada. PIP opisuje mechanizm, który uderza w pracowników

Inspektor pracy wskazuje, że przez obniżenie kategorii zaszeregowania, przy obowiązujących widełkach wynagrodzeń w regulaminie, pracownicy tracą możliwość uzyskania wynagrodzenia zasadniczego w wysokości dopuszczalnej w dotychczasowej kategorii.

W piśmie podany jest przykład (na podstawie załącznika do regulaminu wynagradzania): przy określonej kategorii maksymalna stawka wynagrodzenia zasadniczego mogła wynosić 6900 zł, a po zmianie kategorii maksymalna stawka spada do 6100 zł. Różnica to 800 zł potencjalnego „sufitu” mniej.

PIP zwraca uwagę także na przyszłość: w razie kolejnych wzrostów minimalnych stawek wynikających z rozporządzenia, pracownicy po zmianie kategorii mogą utracić możliwość dojścia do poziomu sprzed zmiany, mimo że formalnie „nic im nie zabrano” w momencie wręczenia pisma.

Najmocniejszy fragment: PIP o trybie zmiany i o prawie pracy

W ocenie inspektora pracy obniżenie kategorii zaszeregowania wynikającej z umowy o pracę było niekorzystne dla pracownika i dlatego wymagało zastosowania trybu przewidzianego przez Kodeks pracy.

W piśmie pojawiają się odwołania do przepisów Kodeksu pracy (m.in. art. 22, art. 29, art. 42) oraz do orzecznictwa Sądu Najwyższego. PIP wskazuje, że w judykaturze przez lata pojawiały się rozbieżności, ale kluczowe jest badanie, czy zmiana nie odbiera pracownikowi przyszłych możliwości awansowych i płacowych.

Konkluzja inspektora jest jednoznaczna: zmiany warunków pracy i płacy powinny być wprowadzane „wyłącznie w drodze wypowiedzenia dotychczasowych warunków pracy i płacy lub po uzyskaniu zgody pracownika na ich zmianę”.

PIP: nie unieważnimy decyzji, ale pracownicy mogą iść do sądu

Inspekcja podkreśla również ograniczenia swoich kompetencji: PIP nie ma narzędzi władczych, by uznać indywidualną decyzję pracodawcy za

„nieobowiązującą”. Jednocześnie wprost wskazuje, co mogą zrobić zainteresowani.

W piśmie czytamy, że pracownicy powinni rozważyć wystąpienie do sądu pracy z roszczeniem o ustalenie treści stosunku pracy i podważaniem skuteczności jednostronnej decyzji pracodawcy o obniżeniu kategorii zaszeregowania.

To oznacza, że spór może wyjść poza poziom komunikatów i oświadczeń. Jeśli pojawią się pozwy, ratusz może stanąć przed koniecznością tłumaczenia nie tylko „po co to zrobił”, ale też „czy zrobił to zgodnie z prawem”.

Co na to ratusz? „Porządkowanie”, „systemowo” i bez analiz

Rzecznik Urzędu Miasta Olsztyna Patryk Pulikowski w odpowiedzi dla redakcji TKO przekonywał, że:

„Zmiana kategorii zaszeregowania wynika z ujednolicenia i uporządkowania systemu stanowisk w Urzędzie Miasta. Dzięki temu kategorie odpowiadają faktycznemu zakresowi obowiązków i wymogom prawnym. Zmiana nie skutkowała obniżeniem wynagrodzenia.”

Ratusz zapewniał też, że decyzje nie miały charakteru uznaniowego, bo opierały się na przepisach oraz regulaminie wynagradzania. Jednocześnie urząd przyznał w korespondencji z TKO, że nie przygotował odrębnych analiz skutków finansowych tej operacji.

Z punktu widzenia pisma PIP ta deklaracja może mieć znaczenie: inspekcja pokazuje, że skutki nie muszą być widoczne w dniu wręczenia pisma, a „koszt” dla pracownika może ujawnić się dopiero później, wraz z podwyżkami minimalnych stawek i ograniczeniem widełek.

Związek zawodowy obnaża politykę płacową w olsztyńskim ratuszu

Nowe pismo PIP zostało natychmiast wykorzystane przez związkowców jako argument, że od początku nie chodziło wyłącznie o „porządkowanie”. Związek Zawodowy „Symetria” wskazuje, że inspekcja oceniła działania pracodawcy jako pozbawione podstaw prawnych i ostrzega, że instytucje ochrony praw pracowniczych są bezsilne wobec decyzji pracodawcy, jeśli pracownicy nie pójdą dalej.

W emocjonalnym wpisie w mediach społecznościowych związek dołożył jeszcze jeden wątek, który w kolejnych tygodniach może stać się paliwem dla sporu: podwyżki dla dyrektorów i kierownictwa oraz zmiany w regulaminie wynagradzania.

Jak olsztyński ratusz wybrnie z niewygodnej sprawy wynagrodzeń?

Pismo PIP nie kończy sprawy. Ono ją otwiera na nowo, ale już w innym ciężarze gatunkowym.

Do tej pory ratusz odpowiadał: „nie obniżyliśmy pensji”. Teraz PIP odpowiada: to nie znaczy, że pracownik nie został poszkodowany, bo mógł stracić przyszłe możliwości płacowe, a wtedy tryb wprowadzenia zmiany ma znaczenie fundamentalne.

Redakcja TKO będzie wracać do tej sprawy. W szczególności do pytania, ilu pracowników realnie traci możliwość „dobicia” do wyższych stawek w swoim stanowisku i czy ratusz zamierza skorygować sposób wprowadzania zmian, skoro PIP wskazuje na konieczność wypowiedzeń zmieniających albo zgód pracowników.

Awantura na mazurskim SOR-ze w samą Wigilię. 20-latek zamiast pomocy medycznej dostał zarzuty



Fot. Policja. Zdjęcie jest ilustracją do artykułu.

20-letni mężczyzna znieważał i groził personelowi medycznemu. Policjanci interweniowali na Szpitalnym Oddziale Ratunkowym.

Interwencja policji na Szpitalnym Oddziale Ratunkowym

Do zdarzenia doszło w czwartek, 25 grudnia 2025 roku, tuż po północy. Dyżurny Komendy Powiatowej Policji w Szczytnie otrzymał zgłoszenie o agresywnym mężczyźnie przebywającym na Szpitalnym Oddziale Ratunkowym. Na miejsce natychmiast skierowano patrol.

Agresywne zachowanie pacjenta

Jak ustalili funkcjonariusze, na SOR zgłosił się 20-letni mężczyzna skarżący się na silny ból nogi. Podczas udzielania mu pomocy przez personel medyczny zaczął on zakłócać przebieg czynności. Był pobudzony, używał wulgaryzmów oraz zachowywał się agresywnie wobec pracowników szpitala.

Groźby wobec personelu medycznego

Sytuacja eskalowała w momencie, gdy mężczyzna zaczął kierować groźby karalne pod adresem lekarzy i ratowników. Jego zachowanie stwarzało realne zagrożenie dla bezpieczeństwa innych pacjentów oraz personelu, dlatego konieczna była stanowcza reakcja służb.

Zatrzymanie i zarzuty

Interweniujący policjanci zatrzymali 20-letniego mieszkańca gminy Dźwierzuty. Usłyszał on zarzuty znieważenia pracowników służby medycznej oraz kierowania wobec nich groźb karalnych.

„Personel medyczny podczas wykonywania swoich obowiązków korzysta z ochrony prawnej, a wszelkie przejawy agresji wobec niego spotykają się ze zdecydowaną reakcją” – podała Komenda Powiatowa

Grozi mu do trzech lat więzienia

Za popełnione przestępstwa mężczyźnie grozi kara do

źródło: KPP Szczytno

Okolo 40 pojazdów utknęło w zaspach. Droga wojewódzka całkowicie zablokowana



We wtorek, 30 grudnia, po południu straż pożarna odnotowała wzmożoną liczbę interwencji związanych z warunkami atmosferycznymi na terenie województwa warmińsko-mazurskiego. Jak poinformował rzecznik wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej, do godziny 14:20 zgłoszono łącznie 28 zdarzeń.

Frombork. Woda z Zalewu Wiślanego występuje z brzegów

Trudna sytuacja panuje we Fromborku, gdzie woda z Zalewu Wiślanego wystąpiła z brzegów. Na ul. Portowej prowadzone są działania zabezpieczające – wzdłuż wybrzeża układane są worki z piaskiem. Na miejscu obecni są strażacy z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej nr 2 w Braniewie, a także przedstawiciele miasta oraz Zakładu Usług Komunalnych. Działania mają na celu ograniczenie skutków zalewania i zabezpieczenie infrastruktury.

Powiat nowomiejski. Dziesiątki pojazdów uwięzione na drodze wojewódzkiej

Do poważnych utrudnień doszło również w powiecie nowomiejskim, na terenie gminy Tylice. Na drodze wojewódzkiej nr 538, w wyniku trudnych warunków pogodowych, w zaspach i pod górką utknęło około 40 pojazdów. Pługopiaskarki nie były w stanie przejechać, co dodatkowo utrudniło akcję udrażniania trasy.

Na miejscu działania prowadzą zastępy Państwowej Straży Pożarnej. Strażacy pracują nad udrożnieniem przejazdu i pomocą kierowcom, którzy zostali

unieruchomieni na drodze.

Służby apelują o ostrożność

Straż pożarna apeluje do mieszkańców i kierowców o zachowanie szczególnej ostrożności oraz

dostosowanie planów podróży do aktualnych warunków pogodowych. Sytuacja w regionie jest dynamiczna, a liczba interwencji może się zwiększać wraz z dalszym rozwojem zjawisk atmosferycznych.

źródło: KW PSP

73-latek wyszedł wyrzucić śmieci i zmarł. Tragiczna akcja ratunkowa



W poniedziałek 30 grudnia po godzinie 16 służby ratunkowe zostały wezwane na ulicę Spichrzową w Ostródzie. Zgłoszenie dotyczyło starszego mężczyzny, który nagle zasnął na jednym z podwórek. Jak się później okazało, 73-letni mieszkaniec miasta doznał rozległego zawału serca.

Na miejscu jako pierwsi pojawili się strażnicy miejscy. Mundurowi natychmiast rozpoczęli resuscytację krążeniowo-oddechową. Akcja ratunkowa trwała około 30 minut. Następnie do działań dołączyła straż pożarna oraz Zespół Ratownictwa Medycznego.

Mimo długotrwałej reanimacji życia mężczyzny nie udało się uratować.

Przebieg akcji ratunkowej

Z relacji świadków przekazanych serwisowi Nasz Głos Ostróda wynika, że mężczyzna wyszedł wyrzucić śmieci, gdy nagle stracił przytomność. Strażnicy

miejscy prowadzili masaż serca do momentu przyjazdu kolejnych służb. Na miejscu pojawili się również ratownicy medyczni, którzy przejęli dalsze czynności ratunkowe.

Według świadków w trakcie akcji zabrakło defibrylatora, który mógłby zwiększyć szanse na przywrócenie czynności serca. Okoliczności zdarzenia są analizowane przez odpowiednie służby.

Czym jest defibrylator i

dla czego jest tak ważny

Defibrylator to urządzenie medyczne służące do ratowania życia w przypadku nagłego zatrzymania krążenia. Jego zadaniem jest przywrócenie prawidłowego rytmu serca poprzez podanie impulsu elektrycznego.

W przestrzeni publicznej coraz częściej spotyka się automatyczne defibrylatory zewnętrzne, tzw. AED. Są to urządzenia zaprojektowane tak, aby mogły być używane także przez osoby bez wykształcenia medycznego. Defibrylator AED sam analizuje rytm serca poszkodowanego i wydaje polecenia głosowe, prowadząc krok po kroku przez cały proces udzielania pomocy.

Szybkie użycie defibrylatora, najlepiej w ciągu pierwszych kilku minut od zatrzymania krążenia, znacząco zwiększa szanse przeżycia. Każda minuta

opóźnienia zmniejsza te szanse nawet o kilkanaście procent.

Znaczenie szybkiej reakcji i dostępności sprzętu

Tragiczne zdarzenie w Ostródzie pokazuje, jak ogromne znaczenie ma szybka reakcja świadków oraz dostęp do podstawowego sprzętu ratującego życie. Resuscytacja krążeniowo-oddechowa podtrzymuje krążenie, jednak w wielu przypadkach to właśnie defibrylator decyduje o powodzeniu akcji ratunkowej.

Eksperci od lat podkreślają potrzebę zwiększania liczby defibrylatorów AED w przestrzeni publicznej oraz edukacji mieszkańców w zakresie udzielania pierwszej pomocy. Każdy taki przypadek przypomina, że w sytuacji zagrożenia życia liczy się każda minuta.

źródło: Nasz Głos Ostróda

Droga S7 całkowicie zablokowana. Trasa nieprzejezdna w obu kierunkach



Na drodze ekspresowej S7 w rejonie miejscowości Rychnowska Wola doszło do poważnych utrudnień w ruchu. Jak poinformowała Komenda Powiatowa Policji w Ostródzie, trasa jest całkowicie zablokowana w obu kierunkach. Sytuacja ma związek z trudnymi warunkami atmosferycznymi, które znacząco pogorszyły przejezdność drogi.

Droga S7 zablokowana w obu kierunkach

Według komunikatu służb, blokada dotyczy odcinka drogi ekspresowej S7 na wysokości Rychnowskiej Woli. Ruch w kierunku Gdańska oraz w stronę Warszawy został wstrzymany. Na miejscu pracują policjanci oraz inne służby, które zabezpieczają teren i podejmują działania mające na celu jak najszybsze przywrócenie przejezdności.

Kierowcy muszą liczyć się z długimi postojami oraz utrudnieniami, a służby apelują o cierpliwość i stosowanie się do poleceń wydawanych na miejscu.

Trudne warunki pogodowe i

pomoc policji

Obecna sytuacja na drogach w regionie jest bardzo wymagająca. Intensywne opady śniegu oraz śliska nawierzchnia powodują liczne problemy, szczególnie dla pojazdów ciężarowych. Policjanci w całym województwie reagują na bieżąco i pomagają tam, gdzie jest to konieczne.

W rejonie Ostródy funkcjonariusze udzielili m.in. wsparcia kierowcy samochodu ciężarowego, który miał trudności z dalszą jazdą. Jak podkreślają służby, podobnych interwencji jest obecnie bardzo dużo.

Apel do kierowców

Policja apeluje do wszystkich uczestników ruchu o zachowanie szczególnej ostrożności, dostosowanie prędkości do warunków panujących na drodze oraz

unikanie niekoniecznych podróży. Kierowcy proszeni są również o śledzenie bieżących komunikatów i wybieranie tras alternatywnych, jeśli to możliwe.

Służby zapewniają, że robią wszystko, aby sytuacja na drodze S7 została jak najszybciej opanowana i by podróżni mogli bezpiecznie kontynuować jazdę.

AKTUALIZACJA, godz. 22:25

Informacja od Komendy Wojewódzkiej Straży

Pożarnej: „Na S7 pracuje 10 zastępów. Udało się udrożnić jeden pas drogi w kierunku Warszawy dla aut

osobowych. Służby na miejscu są i od kilku godzin pracują”.

Informacja od Komendy Wojewódzkiej Policji:

Komendant Wojewódzkiej Policji w Olsztynie insp. Mirosław Elszkowski jest osobiście na miejscu działań służb na trasie S7, gdzie funkcjonariusze pomagają udrożnić ruch. Nawiązany został kontakt z lokalnymi samorządami, by zapewnić ciepły posiłek i potrzebne wsparcie osobom, które utknęły na trasie. Policjanci współpracują z innymi podmiotami dążąc do jak najszybszego rozładowania zatoru.

Dodatkowe siły policyjne są organizowane i ściągane w miejsce działań na S7

Warmińsko-mazurskie. Lista nieprzejezdnych i zablokowanych tras z 30 grudnia



fot. Komunikacja regionalna - powiat olsztyński

Wtorek, 30 grudnia, przyniósł bardzo trudne warunki drogowe w województwie warmińsko-mazurskim. Intensywne opady śniegu, silny wiatr oraz szybko tworzące się zaspas doprowadziły do licznych blokad i poważnych utrudnień w ruchu. Służby drogowe, policja i straż pożarna prowadzą działania w terenie, jednak sytuacja na wielu trasach pozostaje dynamiczna.

Ekspresowa S7 z poważnymi utrudnieniami

Jednym z najbardziej newralgicznych odcinków jest droga ekspresowa S7 pomiędzy Olsztyniem a

Ostródą. Ruch jest tam poważnie utrudniony, a miejscami praktycznie sparaliżowany. Szczególne problemy mają pojazdy ciężarowe, które nie są w stanie pokonać zaśnieżonych fragmentów trasy. Tworzą się korki, a służby apelują o wybieranie tras

alternatywnych.

Droga wojewódzka 544 miejscami całkowicie nieprzejezdna

Bardzo trudna sytuacja panuje na drodze wojewódzkiej nr 544. Nieprzejezdny jest odcinek Działdowo – Lidzbark, na wysokości miejscowości Wysoka. Zablokowany pozostaje także fragment tej samej drogi w miejscowości Wlewska, w gminie Lidzbark, w kierunku Brodnicy.

Kolejne utrudnienia występują na trasie DW 544 Działdowo – Mława, zwłaszcza w Iłowie-Osadzie oraz w miejscowości Mławka, na tzw. górcie, gdzie pojazdy nie są w stanie podjechać pod wzniesienie.

Zaspy na drodze wojewódzkiej 538

Problemy zgłaszane są również na drodze wojewódzkiej nr 538. Na odcinku Uzdowo – Nidzica trwają intensywne prace nad udrożnieniem ruchu, jednak przejazd jest miejscami zablokowany. Dodatkowo w rejonie Nowego Miasta Lubawskiego, w okolicach Pacółtowa, kilkadziesiąt pojazdów utknęło w zaspach śnieżnych, całkowicie blokując drogę.

Sytuacja zmienia się z godziny na godzinę

Służby podkreślają, że mimo pracy pługów i piaskarek warunki pogodowe utrudniają szybkie przywracanie przejezdności. Silny wiatr powoduje nawiewanie śniegu na wcześniej odśnieżone odcinki, a widoczność miejscami jest bardzo ograniczona.

Policja i zarządcy dróg apelują, aby 30 grudnia ograniczyć podróże do niezbędnego minimum i na bieżąco śledzić komunikaty drogowe. W wielu miejscach Warmii i Mazur kierowcy muszą liczyć się z dalszymi blokadami oraz znacznymi opóźnieniami.

Aktualna lista zablokowanych dróg (stan na 30 grudnia)

- Droga ekspresowa S7 – odcinek Olsztyn – Ostróda (poważne utrudnienia, problemy z przejazdem ciężarówek)
- Droga krajowa DK 7 – Rychnowska Wola (powiat ostródzki) – droga zablokowana
- Droga krajowa DK 16 – Woźnice – Orzysz – całkowita blokada po wypadku ciężarówki
- Droga wojewódzka DW 544 – Działdowo – Lidzbark (m. Wysoka) – nieprzejezdna
- Droga wojewódzka DW 544 – Działdowo – Uzdowo (powiat działdowski) – droga zablokowana w kilku miejscach
- Droga wojewódzka DW 544 – Wlewska (gmina Lidzbark) – droga zablokowana
- Droga wojewódzka DW 544 – Działdowo – Mława (Iłowo-Osada, Mławka – tzw. górcie) – bardzo duże utrudnienia
- Droga wojewódzka DW 538 – Uzdowo – Nidzica – miejscami nieprzejezdna
- Droga wojewódzka DW 538 – Wierzbowo – Uzdowo (powiat nidzicki) – droga zablokowana
- Droga wojewódzka DW 538 – okolice Pacółtowa / Nowego Miasta Lubawskiego – kilkadziesiąt pojazdów utknęło w zaspach
- Droga krajowa S51 – Wyjazd z Olsztyna, las w Dywitach

Sytuacja na drogach jest dynamiczna i może się zmieniać wraz z postępem prac służb oraz warunkami pogodowymi.

AKTUALIZACJA, godz. 22:25

Informacja od Komendy Wojewódzkiej Straży Pożarnej: „Na S7 pracuje 10 zastępów. Udało się udrożnić jeden pas drogi w kierunku Warszawy dla aut osobowych. Służby na miejscu są i od kilku godzin pracują”.

Informacja od Komendy Wojewódzkiej Policji: Komendant Wojewódzkiej Policji w Olsztynie insp. Mirosław Elszkowski jest osobiście na miejscu działań służb na trasie S7, gdzie funkcjonariusze pomagają udrożnić ruch. Nawiązany został kontakt z lokalnymi samorządami, by zapewnić ciepły posiłek i potrzebne wsparcie osobom, które utknęły na trasie. Policjanci współpracują z innymi podmiotami dążąc do jak najszybszego rozładowania zatoru.

Dodatkowe siły policyjne są organizowane i ściągane w miejsce działań na S7.

Sytuacja wszystkich przerosła? Dodatkowe siły policyjne są organizowane i ściągane w na S7



Wtorek, 30 grudnia, przyniósł bardzo trudne warunki pogodowe w województwie warmińsko-mazurskim. Intensywne opady śniegu, silny wiatr i szybko tworzące się zaspy doprowadziły do paraliżu komunikacyjnego na wielu drogach regionu. Najpoważniejsza sytuacja dotyczy drogi ekspresowej S7, gdzie od godzin popołudniowych trwa walka o udrożnienie trasy.

Najnowsze informacje z S7. Jeden pas przejezdny w kierunku Warszawy

Jak poinformowała Komenda Wojewódzka Państwowej Straży Pożarnej, na drodze ekspresowej S7 pracuje obecnie 10 zastępów straży pożarnej. Po kilku godzinach intensywnych działań udało się udrożnić jeden pas ruchu w kierunku Warszawy, który został przeznaczony dla samochodów osobowych. Służby cały czas pozostają na miejscu i kontynuują działania w bardzo trudnych warunkach pogodowych.

Komendant wojewódzki policji na miejscu. Organizowana pomoc dla kierowców

Komenda Wojewódzka Policji w Olsztynie przekazała,

że insp. Mirosław Elszkowski, komendant wojewódzki policji, osobiście nadzoruje działania służb na trasie S7. Policjanci pomagają w udrożnieniu ruchu i koordynują działania z innymi służbami.

Nawiązano także kontakt z lokalnymi samorządami, aby zapewnić ciepły posiłek i niezbędne wsparcie osobom, które od wielu godzin utknęły na trasie. Policja współpracuje z innymi podmiotami, dążąc do jak najszybszego rozładowania zatoru. Organizowane są również dodatkowe siły policyjne, które są sukcesywnie kierowane na miejsce działań.

Trudna sytuacja na drogach w całym regionie

Problemy nie ograniczają się wyłącznie do S7. W całym województwie warmińsko-mazurskim panują bardzo trudne warunki drogowe. Zablokowane lub

miejscami nieprzejezdne są liczne drogi wojewódzkie i krajowe, m.in. DW 544 i DW 538, gdzie pojazdy utknęły w zaspach śnieżnych. Na wielu trasach ciężarówka nie są w stanie podjechać pod wzniesienia, co dodatkowo potęguje utrudnienia.

Dochodzi także do wypadków i kolizji. Służby drogowe, policja i straż pożarna prowadzą działania bez przerwy, jednak silny wiatr powoduje szybkie nawiewanie śniegu na wcześniej odśnieżone odcinki.

Dziesiątki interwencji i apel służb

Straż pożarna i policja notują wzmożoną liczbę interwencji, głównie związanych z pomocą kierowcom uwięzionym w zaspach, usuwaniem pojazdów z dróg oraz zabezpieczaniem miejsc zdarzeń. Na najbardziej newralgicznych odcinkach pracują dziesiątki funkcjonariuszy i ratowników.

Służby apelują do mieszkańców Warmii i Mazur, aby ograniczyć podróże do absolutnego minimum i śledzić bieżące komunikaty drogowe. Warunki pogodowe pozostają bardzo trudne, a sytuacja w regionie nadal jest dynamiczna.

Zasypało pociąg do Olsztyna? „Dzieją się tam dantejskie sceny”



Bardzo trudna sytuacja panuje we wtorkowy wieczór, 30 grudnia, na kolejowej trasie Warszawa - Olsztyn. Z powodu intensywnej śnieżycy i awarii urządzeń sterowania ruchem pociąg dalekobieżny utknął między Nidzicą a Olsztynkiem. Pasażerowie od ponad dwóch godzin znajdują się w pociągu, który stoi w szczerym polu. Redakcja TKO skontaktowała się Policją i Strażą Pożarną, a le na chwilę obecną nie ma oficjalnych komunikatów.

Kilka godziny opóźnienia i brak informacji

Z relacji pasażerów wynika, że opóźnienie pociągu przekroczyło już dwie godziny i nadal się wydłuża.

Podróżni informują o narastającym napięciu wśród pasażerów. Część osób próbowała opuszczać skład, inni wdawali się w kłótnie z obsługą pociągu.

Największe emocje budzi brak bieżących informacji. Przez dłuższy czas pasażerowie mieli nie otrzymywać żadnych komunikatów, a jedyna przekazana informacja miała sugerować, że istnieje możliwość spędzenia nocy w pociągu.

Awaria i trudne warunki atmosferyczne

Z komunikatów kolejowych wynika, że utrudnienia występują na odcinku w rejonie Waplewa oraz Olsztynka. Przyczyną są trudne warunki atmosferyczne oraz awaria urządzeń sterowania ruchem kolejowym. Wstrzymany został ruch pociągów na tym fragmencie linii.

Silny wiatr, intensywne opady śniegu i zaspasy powodują, że usuwanie awarii i przywrócenie ruchu jest znacznie utrudnione.

Pasażerowie zaniepokojeni przebiegiem sytuacji

Z naszych nieoficjalnych relacji wynika, że w pociągu znajdują się rodziny z dziećmi oraz osoby starsze. Pasażerowie obawiają się dalszego wydłużania postoju, niskiej temperatury oraz braku jasnych informacji o dalszym przebiegu podróży.

Według przekazywanych wiadomości atmosfera w składzie jest bardzo nerwowa. Część osób domaga się podstawienia innego pociągu lub ewakuacji, inni apelują o szybkie i rzetelne komunikaty ze strony przewoźnika.

Nasz czytelnik pisze: „Podobno dantejskie sceny dzieją się w pociągu. Ludzie chcieli wysiadać z pociągu, kłóć się z obsługą, bo nikt nic im nie mówi, jedyne co usłyszeli przez dłuższy czas to, że mogą spędzić tam noc”.

Kolejny element zimowego paraliżu regionu

Zablokowany pociąg to kolejny przykład skutków gwałtownego załamania pogody w Warmii i Mazurach. Od godzin popołudniowych region zmagą się z paraliżem komunikacyjnym – problemy występują zarówno na drogach, jak i na kolei. Służby ratunkowe i techniczne prowadzą działania w bardzo trudnych warunkach.

Na ten moment nie ma oficjalnej informacji, kiedy ruch kolejowy na trasie między Nidzicą a Olsztynkiem zostanie przywrócony. Sytuacja jest rozwojowa.

AKTUALIZACJA, godz. 23:30

Pociąg ruszył i zmierza do Olsztyna.

Burmistrz Ostródy reaguje na paraliż S7. Urząd Miejski daje schronienie kierowcom



W związku z dramatyczną sytuacją na drogach krajowych nr 7 i 16, burmistrz Ostródy wydał pilny komunikat do kierowców, którzy utknęli w korkach spowodowanych intensywną śnieżycą. Miasto uruchomiło pomoc dla osób, które nie są w stanie kontynuować podróży i potrzebują bezpiecznego miejsca do odpoczynku.

Urząd Miejski otwarty dla kierowców

Jak poinformował burmistrz Ostródy, do Urzędu Miejskiego docierają sygnały od Policji oraz Urzędu Wojewódzkiego o bardzo trudnej sytuacji kierowców, szczególnie na trasach w kierunku Warszawy. W związku z tym policja kieruje część osób, które nie mogą kontynuować jazdy, bezpośrednio do Urzędu Miejskiego w Ostródzie przy ul. Mickiewicza 24.

Na miejscu przygotowywane jest miejsce schronienia, w którym kierowcy mogą napić się gorącej herbaty, skorzystać z toalety, naładować telefony i inne urządzenia elektroniczne, a w razie potrzeby nawet spędzić noc, aż warunki pogodowe ulegną poprawie.

Gorąca herbata i możliwość noclegu

Miasto Ostróda podkreśla, że pomoc została uruchomiona na prośbę Komendy Powiatowej Policji w Ostródzie oraz w uzgodnieniu z wicewojewodą warmińsko-mazurskim. W Urzędzie Miejskim już przygotowywana jest gorąca herbata, a policjanci mają również dostarczać ją osobom, które wciąż stoją w korkach.

Jeśli zajdzie taka potrzeba, osoby skierowane do urzędu będą mogły zostać na miejscu na noc i bezpiecznie przeczekać najtrudniejszy okres zimowego załamania pogody.

Policja kieruje ruch do Ostródy

Policja informuje, że część kierowców jest cofana w stronę Ostródy, gdzie mogą skorzystać z

przygotowanej pomocy. Wejście do Urzędu Miejskiego odbywa się głównym wejściem, a na miejscu kierowców będzie pokierować Straż Miejska.

Władze miasta zaznaczają jednocześnie, że samorząd nie odpowiada za utrzymanie ani udrażnianie dróg

krajowych, jednak w obecnej sytuacji pomaga w takim zakresie, w jakim jest to możliwe.

Miasto Ostróda apeluje do kierowców o stosowanie się do poleceń służb i korzystanie z przygotowanego miejsca schronienia, jeśli dalsza podróż jest niemożliwa lub niebezpieczna.

Informacje o wydaniu



Twój Kurier Olsztyński

Numer wydania	364/2025
Data wydania	30 grudnia 2025
ISSN	2543-9065
Adres internetowy	www.tko.pl

Wydawca:

WAMA Media Group sp. z o. o.

www.tko.pl

Archiwum:

www.tko.pl/wydania

Elektroniczne wydanie dziennika „Twój Kurier Olsztyński”, utworzone na podstawie materiałów opublikowanych w serwisie TKO w danym dniu.

Pełne wydanie dziennika

Wydanie zawiera pełne artykuły i zdjęcia wyróżniające opublikowane w serwisie TKO. Nie zawiera autorów, kodów QR, komentarzy, reklam, galerii ani elementów administracyjnych.